

ROZDZIAŁ I

---

Znaleźć siłę  
do walki

*Zaczynacie dzisiaj walkę przeciw  
wrogom waszym,  
niech trwoga przed nimi was nie ogarnia!  
Niech serce wam nie drży!  
Nie bójcie się nie lękajcie się!  
Gdyż z wami wyrusza Pan, Bóg wasz,  
by walczyć przeciw wrogom waszym  
i dać wam zwycięstwo.*

[Pwt 20,3-4]

## Maj, Roland Garros

Jako studentka spędzałam godziny na śledzeniu turnieju Rolanda Garrosa w telewizji – byłam wówczas w trakcie powtarzania materiału, kilka dni przed egzaminami. To właśnie podczas oglądania tych rozgrywek narodziła się we mnie na nowo chęć do walki o dobre rezultaty. Z przykładu tenisistów czerpałam w owym czasie siłę niezbędną do poradzenia sobie z ogromną liczbą wykładów, która wydawała mi się prawdziwą przeszkodą.

W rozgrywkach tenisowych, zadziwia rola i waga „nastawienia psychicznego”. Jeśli w trakcie meczu zawodnik pozostaje pod wrażeniem swego przeciwnika lub ogarnia go zwątpienie z powodu własnych błędów – staje się psychicznie słabszy i szybko traci seta, a następnie zwycięstwo w całym meczu. Chyba że ma dobre nastawienie psychiczne, które pozwala mu się opanować i odzyskać przewagę. Aby wygrać mecz, trzeba mieć technikę, kondycję, dobre nastawienie psychiczne i przede wszystkim trzeba chcieć odnieść zwycięstwo. W życiu duchowym jest dokładnie tak samo.

## Dobry trener

Są różne osoby, które nas w życiu stymulują. Mogą to być np. mistrzowie sportu czy znane osobistości, albo też inni ludzie. Ich determinacja w kroczeniu do przodu lub ich entuzjazm pobudzają nas do działania. Są to osoby, z którymi się obcuje i które sprawiają, że dorastamy i pokonujemy kolejne etapy. Jeśli zasada ta jest prawdziwa w stosunku do ludzi, których

OJCIEC ARSENIUSZ ZAWSZE sobie powtarzał: „Arseniuszu, po co opuściłeś świat?”. A my trwamy w takiej beztrosce, że nie wiemy, ani po cośmy świat opuścili, ani czegośmy chcieli. Dlatego nie tylko nie postępujemy naprzód, ale zewsząd doznajemy udręki. Spada to na nas dlatego, że sercom naszym brak stanowczości. Naprawdę gdybyśmy zechcieli trochę się potrudzić, niedługo by trwało bojowanie i cierpienie. Choć na początku człowiek musi się zmuszać do walki, ale jeśli ją toczy, powoli robi postępy. Później już wypełnia wszystko w pokoju serca. Bóg bowiem widział przymus, jaki on sobie zadawał, i zesłał mu pomoc.

I my więc zadajmy sobie przymus, zacznijmy dzieło, za-pragnijmy wreszcie dobra. Bo chociaż jeszcze nie jesteśmy doskonali, ale samo pragnienie jest dla nas początkiem zbawienia.<sup>1</sup>

[ŚW. DOROTEUSZ Z GAZY]

CHCĘ CIĘ KOCHAĆ jak dziecko i chcę walczyć jak nieustraszony wojownik.<sup>2</sup>

[ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS]

spotykamy w codziennym życiu, to jest o wiele prawdziwsza w odniesieniu do świętych w niebie, którzy są w stanie zrobić nam prawdziwy trening! Nie tylko nas stymulują, lecz także mogą dla nas działać, jeśli kierujemy do nich nasze wołanie. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus wiedziała o tym dobrze, przed śmiercią wyrzekła takie słowa: „Czas w niebie będę spędzać na czynieniu dobra na ziemi”.

Niektórzy twierdzą: „To święci nas wybierają”. Istotnie, kto chce tego doświadczyć, musi uważać na znaki zapowiadające takie spotkanie. Może się to dzieć przez tekst świętego, który do nas w szczególny sposób przemówi i doda nam odwagi. Trzeba więc starać się tego świętego poznać i modlić się do niego. W ten sposób pozwolimy mu, by się wstawiał za nami i dla nas działał zgodnie z właściwą mu łaską. Pomoc świętych jest tak samo rzeczywista jak pomoc osób tu, na ziemi. Święci naprawdę mogą nam pomóc w walce duchowej.

### **Gwałtowność serca**

Charakterystyczna dla świętych jest niepohamowana wola zdobycia Bożej obietnicy przez uzyskanie – za pośrednictwem wiary – łaski, którą Bóg ofiaruje na ów podbój. Wola ta nie oznacza sprzedajnej ambicji, lecz stanowi niezłomne, zdecydowane pragnienie, gwałtowność serca. „A od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu, a zdobywają je ludzie gwałtowni” (Mt 11,12).

Św. Teresa z Avila mówi o „męskiej energii” i wielkim pragnieniu – koniecznych zwłaszcza na początku. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus natomiast ukazuje, że owa gwałtowność serca wyraża się również w woli oddania się i zawierzenia Bogu.

### **Przykład św. Pawła i wizja celu**

Św. Pawła, przez całe jego życie, pchała do przodu owa gwałtowność serca. Oczywiście, miał on silny charakter, ale fakt

DLA NIEGO WYZUŁEM SIĘ ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa (Flp 3, 8).

NIE [MÓWIĘ], ŻE JUŻ [TO] osiągnąłem i już się stałem doskonałym, lecz pędzę, abym też [to] zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa. (...) zapominając o tym, co za mną, a wytyżając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie (Flp 3,12-14).

CZYŻ NIE WIECIE, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali. Każdy, kto staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni, aby zdobyć przemijającą nagrodę, my zaś – nieprzemijającą. Ja przeto biegnę nie jakby na oslepek; walczę nie tak, jakby zadając ciosy w próżnię – lecz poskrwiam moje ciało i biorę je w niewolę, abym innym głosząc naukę, sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego (1 Kor 9, 24-27).

W DOBRYCH ZAWODACH wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan... (2 Tm 4, 7).

[ŚW. PAWEŁ]

GDYBYŚMY DOBRZE POJĘLI nasze szczęście, moglibyśmy prawie twierdzić, że jesteśmy szczęśliwsi od świętych w niebie. Oni żyją z procentu od swego kapitału, nie mogą już niczego zyskać, my tymczasem w każdej chwili możemy powiększyć nasz skarb.<sup>3</sup>

[ŚW. PROBOSZCZ Z ARS]

ten nie tłumaczy wszystkiego. Św. Paweł bardzo wyraźnie dostrzegł cel do osiągnięcia. Wizję tę otrzymał w momencie spotkania z Chrystusem zmartwychwstałym na drodze do Damaszku. Będzie więc chciał „zdobyć” tę wizję w wierze, to znaczy przyswoić ją sobie przez cnotę wiary. Będzie dążył do owego celu przez całe życie. Ta świadomość celu zmusi św. Pawła do biegu, a jego zdeterminowanie nie pozwoli mu jej odrzucić, mimo wielu doświadczeń, które mogły go zniechęcić.

Wizję celu możemy również zdefiniować jako wizję najwyższego dobra, które chcemy osiągnąć. Bóg oznajmia nam, że pragnie być dla nas najwyższym dobrem, lecz my musimy Go za takie dobro uznać i wybrać. Bóg mówi do nas przez swoje słowo oraz na wiele innych sposobów, szczególnie przez zaskakujące wydarzenia lub za pośrednictwem łagodnej intuicji. Do nas należy odszyfrować to, co nam ukazuje, i dojść do tego przez wiarę.

W taki to sposób wizję celu otrzymujemy (jako objawienie) i wybieramy (jako odpowiedź). „Dokonajcie wyboru” – mówi Pan. – „Wybierzcie wartości, wybierzcie to, do czego chcecie dążyć przez całe swoje życie”.

Wybór wartości i determinacja w ich urzeczywistnianiu będzie rękojmą naszej radości z zaangażowania się w życie. Stanowi to składową naszego szczęścia. Coś, co sprawi, że będziemy biec, i co pozwoli nam przekroczyć siebie samych.